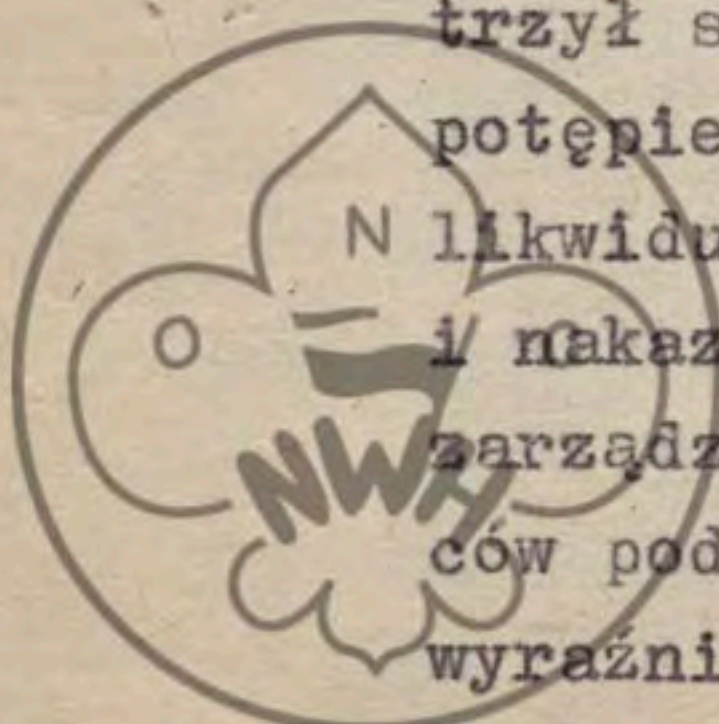


hm. Jacek Zaucha
81-355 Gdynia
ul. Migაły 29/13

DYWAGACJE NA TEMAT JEDNOSCI HARCERSTWA
czyli antybaśnie
=====

Drzewiej...

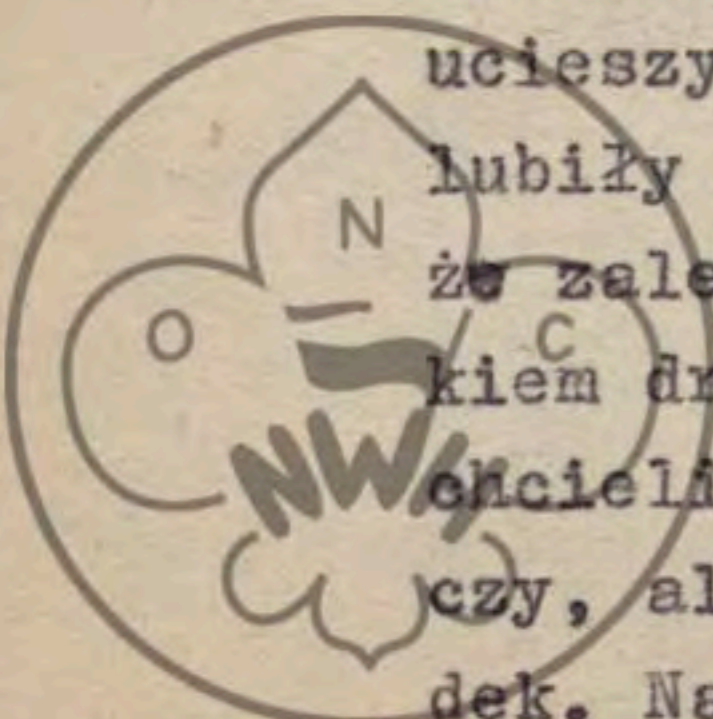
Gdy w Amirandzie rządził niepodzielnie Raul Okrutny zwany często przez dworaków Raulem Posłusznym lub też Okrutnie Posłusznym, w sali przyozdobionej herbem rodowym "Slepowron" hegemon Amirandy zebrała się Wielka Rada. W referacie programowym Naczelnik Departamentu Interogacji Trzeciego Stopnia Ministerstwa Miłości zapoznał zebranych z osiągnięciami pierwszego etapu budowy postępowego feudalizmu. Wszystkich obywateli podzielono na równoliczne kęty, na czele których zostali postawieni odpowiedzialni lektorzy wskazani przez Ministerstwo Miłości. Można więc przystąpić do budowy feudalizmu rozwiniętego. Doradcy z zaprzyjaźnionej, sąsiedniej Rurytani, popularnie nazywanej Przodującą Awangardą Feudalizmu / w skrócie przod-aw-fed/, a w oficjalnych dokumentach znanej pod mianem Dobrowolnej Unii Postępowo Feudalnych Aligarchij /DUPFA/zabrawszy głos wraz z mikrofonem zgodzili się z przedmówcą wskazując na własne doświadczenia. Zgodnie z tezą, że w miarę umacniania feudalizmu nasila się walka klasowa, Wszechwładny, Wieczny i Nieśmiertelny Car Przod-Aw-Fed. załatwiwszy definitywnie problem ludzki, przystąpił do umacniania feudalizmu w pozostałych sektorach, uznając hodowle krów i koni za wsteczną tzn. antyczną poparł on w to miejsce jedynie słuszną uprawę osków i jeżozwierzy. Tajemnicę polszynela stanowił Fakt, że słowo "bydło" w języku rurytańskim niemile kojarzyło się z hasłem "kapitalizm" a ogniste Muu-Muu można by tłumaczyć na "Precz z tyranią." Natomiast okrzyki Yaah-Yaah oznaczały: "Niech żyje i zwycięża Nieśmiertelny, Najświatlejszy i Nieomylny Car Przod-Aw-Fed. słońce i Awangarda Feudalizmu. Jeżozwierze zaś zwykle nie mówią nic. Zebrani z namaszczeniem wysłuchawszy słów doradców przyjęli je burzą oklasków na stojąco,, po czym odśpiewali hymn feudalów całego świata. Jedynie Raul Okrutny nie chciał przejść do historii jako krowobijca gdyż w młodości będąc ministrantem napatrzył się dosyć na obrazy przedstawiające męki piekielne i wieczne potępienie. W przedmiotowym temacie wydał więc całkiem łagadny ukaz likwidujący istniejący od dawien dawna Związek Hodowców Postępowych i nakazując spędzić wszystkie krowy do wielkich obór feudalnych zarządzanych przez Nowy i Jeszcze Bardziej Postępowy związek hodowców pod starą nazwą. W tezach na 10 plenum Wielkiej Rady Raul wyraźnie podkreślił, iż jako światły, feudalny mąż stanu z Europy uważa, że krowom należy także dać szansę na sfeudalizowanie się.



W nowych oborach zamiast żłobu zamontowano wielkie ekrany telewizyj z których non stop płynęły słowa Wielkiego i Jedyńie Słusznego Teo- tyka Feudalizmu Magnusa Nieśmiertelnego. Zwierzęta zamiast paszy otrzymywały do studiowania dzieła wszystkie Zawsze Jaśniejącego Swą Mądrością Ojca Feudalizmu, co pozwalało przesunąć siano i słom do zastosowań bardziej priorytetowych i strategicznych. Nowi obro- szybko okazali się specjalistami w zakresie ideologii feudalnej, o- ganizacji parad i marszów uroczystych z flagami w zębach i ogonie celem udowodnienia błogości jaką daje ukochany ustrój. Co dziwne tak traktowane stada Związku Hodowców Postępowych /ZHP/ nie wymiera- ły masowo. Owszem, schudły, zczerniały, ^{straciły mleko,} ale zahartowane głodówką tym chętniej biegały na parady i manifestacje gdzie mogły uszczknąć małe co nieco. /Jak wykazały późniejsze badania naukowe wolne moce przerobowe w temacie siana Raul kazał skierować do drukarni, stąd konsumpcja dzieł klasyków pozwalała zwierzętom utrzymać się przy ży- ciu/. Tajemnicę dworu stanowił fakt, że na obrzeżach kraju uchowało się kilka normalnie pasionych stad. Któż jednak mógł czy chciał wiedzieć, że Raul Okrutny przyjmując czasami potajemnie dyplomatów z Zachodu lubił im zaimponować niedostępną w Bloku Wschodniofeudaln; szklaneczką mleka prosto od krowy.

Po rewolucji...

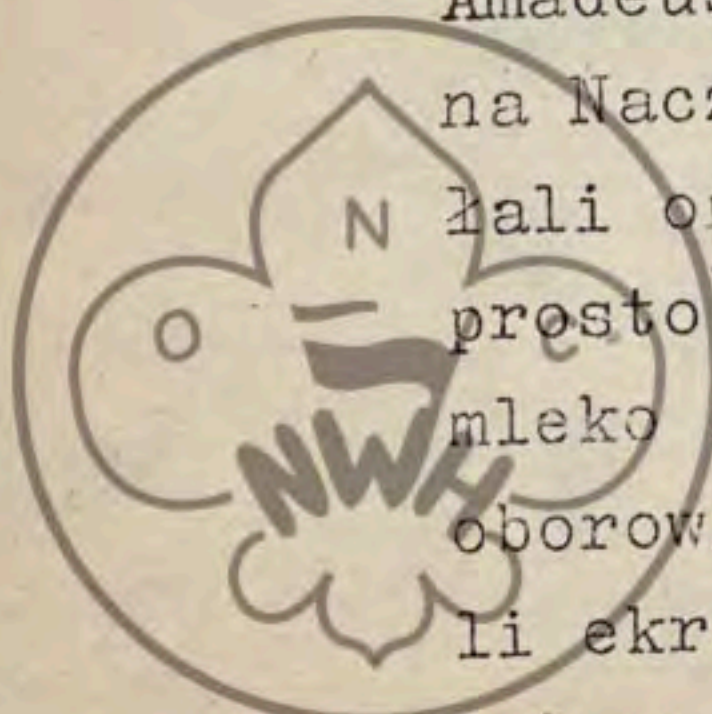
Gdy nastał nowy regent - Amadeusz Pobożny herbu z Krzyża Zdjęty awangarda postępu zakochała do wrót Amirandy. Stada i ich opiekuno- wie z obrzeży kraju postanowili zrzucić narzucone jarzmo ZHP tworząc Związek Hodowców Rzeczywistych /ZHR/. Ujawniła się też dotychczas podziemna Postępowa Organizacja Hodowców /POH/. Nie na darmo jednak Naczelny Hodowca Amirandy dobiwszy się tego wielce cenionego tytułu cieszył się reputacją jednego z najsprawniejszych dworskich intrygan- tów. Prędko zwąchawszy postęp nosem ogłosił na nadzwyczajnym konsyliu- lium, że dotychczasowe dzia ania ZHP były z gruntu niesłuszne, że On sam wszystko doprowadzi do porządku, a o przeszłości w tej sy- tuacji mówić nie ma po co. Dla okazania dobrej woli raz raz zmienił numeracje spędów, i wzniósł okrzyk "Niech żyje zdrowe mleko"! Po cichu wydał jednak zarządzenie by nie ruszać na razie obór ZHPu tylko kro- wy karmić poł na pół sianem i klasykami. Zwierzaki jak to zwierzaki ucieszyły się karmą, a przyzwyczajone do swej budy nie chciały i nie lubiły zmian, a już najbardziej przerażała je myśl, że cokolwiek mo- że zależeć od ich decyzji. Starsi oborowi codziennie przed spoczyn- kiem drapiąc je za rogami tłumaczyli im, że opozycyjni hodowcy będą okcieli je doić. Wprawdzie zwierzęta nie wiedziały co to słowo zna- czy, ale wyglądało ono groźnie, więc się przeraziły na wszelki wypa- dek. Natomiast w nowoutworzonej opozycji powstał momentalnie rozłam. Trudno dzisiaj powiedzieć na ile maczał w tym palce Naczelny Hodowca



Amirandy obecnie zwany już tylko Naczelnym ZHPu. Dość, że jedna frakcja odkurzywszy Arystotelesa uważała, iż właściwe są jedynie krowy biało-czarna /polskie czerwone źle się im kojarzyły/ oraz ręczna metoda udoju /bo mistrz o innej nie pisał/. Ponadto szaman winien zaklinać krowy przed lub w trakcie pasienia nigdy po. Ich oponęci opowiadali się za dowolnością stwierdzając, że ważnym jest jedynie czy krowa daje zdrowe mleko czy też jest bezproduktywna, a każdy może doić i zaklinać jak mu wygodnie. Na tym tle doszło do dyskusji, kilku pojedynków i potwarzy po czym ci pierwsi dokonali secesji tworząc Tradycyjny Związek Hodowców Postępowych /tZHP/. W tej sytuacji nie wytrzymali emerytowani oborowi przedfeudalnego ZHP. Przesłali oni Amadeuszowi Pobożnemu petycję o oddanie im, prawowitym właścicielom, Związku Hodowców Postępowych. Nastąpił wielki Pat. Każdy kłócił się z każdym a mleko dziwnie szybko stawało się kwaśne. Amadeusz choć Pobożny naiwnym nie był. Jego doradcy sprawę mleka traktowali marginesowo. Wciąż goniły ich sprawy pilniejsze. A to trzeba było zmienić nazwę kraju Na Amirandę Antyfeudalną, a to należało założyć własną partię postępu niefeudalnego... Amadeusz rozumiał natomiast, że mleko decyduje o siłach witalnych narodu i bez niego nie da się wychować dzielnych i aktywnych elit. Postanowił więc działać...

Scenariusz pesymistyczny

Zwarzywszy na autorytet emerytowanych oborowych przystał na ich prośbę. Nowi Naczelni Hodowcy Amirandy szybko doszli do wniosku, że sami nie dadzą sobie rady wszędzie natykając się na bierny opór i bezmyślność. Ogromne obory feudalne były liczne i rozproszone. Inspekcje wymagały więc sił i czasu, a przeważnie kończyły się wyrzuceniem delikwenta ze stanowiska. Potrzebni więc stali się nowi ludzie. Na alarm z pomocą pierwsi pośpieszyli działacze tZHP pozostawiając swoje stada pod opieką praktykantów. Nagłeni osądem opinii społecznej zaczęli dołączać do nich niektórzy hodowcy POH i ZHR. Z braku kadr ich organizacje poczęły stawać się coraz bardziej niemrawe., a ^{mimo tego} krowy w wielkich oborach ZHP zdychały nadal jedna po drugiej, bo wciąż brakowało wykwalifikowanych ludzi. Amadeusz pobożny zaciskając zbielałe wargi począł rzucać gromy na Naczelnych Hodowców Kraju. Wprowadzeni w stan przerażenia zwołali oni konferencję nadzwyczajną, na którą mógł przybyć każdy, prosto z ^{zagrody} ulicy. Dwa dni trwało szkolenie tłumaczące co to jest mleko zakończone wręczeniem dyplomów antyfeudalnych. Nowo-starzy oborowi wrócili więc na swe funkcje i zgodnie z instrukcją usunęli ekrany karmiąc krowy sianem i paszą treściwą. Na wszelki jednak wypadek, z przyzwyczajenia co drugi dzień dodają do pasz kłasyfikacji. Na nic pienia szamanów, studia antycznych podręczników



o ręcznym udoju. Mleko jest jak było gorzkie, mało tłuste, niestrawne i w zbyt małych ilościach.

Scenariusz optymistyczny

Zawezwał więc każdą ze stron, wnikliwie wysłuchał i kazał sobie dostarczyć próbek mleka poszczególnych hodowli. Pomimo pewnych różnic wszystkie okazały się apetyczne. Tylko ZHP i Klub emerytowanych oborowych z wiadomych przyczyn nie mogli zadośćuczynić życzeniu władcy. Amadeusz nakazał więc heroldowi ogłosić wszem i wobec swoje poparcie dla opozycyjnych stad dających dobre mleko. Naczelnemu Hodowcy ZHP odebrano honorowe miejsce przy stole regenta, a jego oborowym cofnięto premie i służbowe mieszkania. Drżący przybiegli do regenta z pytaniem o przyczynę niekaski. Usłyszeli MLEKO! Na skruszonych i przerażonych u wejścia do rezydencji czekali już emerytowani oborowi i ich przyjaciele z POH, ZHP i ZHR. Po kilku tygodniach wążsające się bez celu po kraju stada ujrzały ponownie swych dawnych opiekunów, którzy przy dźwiękach fujarki poprowadzili je na pastwiska. A wieczorem poszły w ruch cebrzyki. W domach Amirandy zapanowała radość. Każdy mógł nabyć mleka w dowolnych ilościach i różnych gatunków: droższe i lepsze zwane niezależnym lub też tańsze, choć chude i gorzkawe ZHPowskie. Z czasem i to kiepskie poczęło wyraźnie się polepszać. A gdy całe mleko stało się pełnowartościowe wyszło na jaw, że metoda udoju czy zamawiania nie ma wpływu na osiągnięty efekt. Wtedy wszystkie Związki Hodowców postanowiły dogadać się urządzając wielką ucztę. I ja tam byłem miód i mleko piłem a co widziałem i słyszałem to opowiedziałem

Morał

Nie wiem czy w przyszłości dojdzie do zjednoczenia różnych organizacji harcerskich. Jeśli jednak, któraś z organizacji opozycyjnych postanowi przejąć ZHP *t i a i t e r a z* na pewno do tego nie dojdzie chyba, że na drodze unicestwienia innych.

